

## **Z DNI PRZEŁOMU. CO SIĘ DZIAŁO W BIAŁYMSTOKU<sup>1</sup>**

Tego wtorku załoga niemiecka w Białymstoku wyłoniła z pośród siebie radę żołnierską, do której zaproszono również delegację miejską. Jednocześnie w samo południe żołnierze porzucili warty na kolei, pozostawiono na łasce losu ogromne magazyny. Oczywiście na magazyny i składy rzuciła się miejscowa ludność, przeważnie żydzi. Zaczęła się grabież...

Nadjechał pociąg na stację. Wśród pasażerów znajdował się pułkownik Kuczewski, b. dowódca brygady 3-ej dywizji polskiej<sup>2</sup>. Zwrócono się do niego o zorganizowanie obrony składów i dworców. P. Kuczewski skorzystał z gromadki ochotników, jadących z Wilna do Warszawy i na czele 10 z nich razem z garstką miejscowych kolejarzy uderzył na rabusiów. Ci zaczęli strzelać z rewolwerów...

Wówczas pułk. Kuczewski przy pośrednictwie pułk. Żołądkowskiego<sup>3</sup>, dow. oddz. sanitarn., zwrócił się do niemieckiej rady żołnierskiej z prośbą o broń. Niemcy dali natychmiast 100 karabinów. Zaczęło się organizowanie straży zbrojnej. Kierownictwo jej nad dworcami objął pułk. Kuczewski, a ogólne nad miastem kapitan Tarasiewicz<sup>4</sup>.

Do wieczora tego dnia były już porozstawiane warty i rozesłane po mieście patrole zbrojne.

Białystok znalazł się rękach polskich.

Pułk. Kuczewski przed odjazdem do Warszawy dowództwo straży nad dworcami złożył w ręce kapitana Markiewicza<sup>5</sup>.

Niemcy, widząc, że miasto już jest opanowane przez Polaków, dobrowolnie zaczęli składać broń i znosić amunicję. Zająć żadnych nie było. Do rana z 12 na 13 organizacja straży zdołała już uzbroić 500 ludzi. Liczba ochotników wzrasta z każdą godziną, dzięki kap. Tarasiewiczowi, który stoi na czele miejscowego związku Polaków.

Wysłano we środę oddziały zbrojne na linie kolejowe dla obrony 3 stacji pobliskich<sup>6</sup>.

Chodzą pogłoski, że żydzi mają rozpocząć walkę o odebranie Polakom miasta. Mieszkańcy Białegostoku z niewypowiedzianym utęsknieniem czekają na pomoc z Warszawy. Czekają na nią również organizatorowie tymczasowej obrony, ponieważ chcą natychmiast władzę nad miastem przekazać rządowi polskiemu.

Źródło: „Kurjer Warszawski”, 1918, nr 316 (wydanie poranne), s. 3-4.

---

<sup>1</sup> Pisownia tekstu źródłowego jest zgodna z oryginałem.

<sup>2</sup> Płk Adolf Kuczewski.

<sup>3</sup> Mjr Alfred Żołątkowski.

<sup>4</sup> Kpt. Józef Tarasiewicz.

<sup>5</sup> Kpt. Stanisław Markiewicz.

<sup>6</sup> Chodzi tu zapewne o dwa dworce kolejowe w Białymstoku i jeden w Starosielcach.